

# KLATKA (DLA PTAKÓW)

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 9 lipca

---

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Wj 14,1-31; 15,22-27; 17,1-7, Prz 3,1-35, Łk 4,1-13; 1 P 1,6-9.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami” (1 P 1,6).

„W pełnym świetle dziennym, gdy słysząc brzmienie różnych głosów, ptak zamknięty w klatce nie zaśpiewa pieśni, której chce go nauczyć jego pan. Uczy się wydawać to jeden, to drugi trzask, ale nie zapamięta całej melodii. Dlatego hodowca nakrywa klatkę i umieszcza ją tam, gdzie ptak będzie słyszał tylko tę pieśń, którą ma śpiewać. W ciemności powtarza melodię dopóty, dopóki się jej nie nauczy. Później wyniesiony na słońce będzie także umiał ją śpiewać. Tak samo Bóg postępuje ze swoimi dziećmi. Ma pieśń, której chce nas nauczyć, i gdy nauczymy się jej w ciemnościach utrapień, będziemy ją mogli śpiewać przez długie lata”<sup>12</sup>.

Zwróć uwagę, że to hodowca umieszcza ptaki w ciemności.

Łatwo zrozumieć to, że szatan powoduje cierpienie, ale czy Bóg czynnie uczestniczy w doprowadzeniu nas do ciężkiej próby, podczas której doświadczamy lęku, zamętu i cierpienia?

**TYDZIEŃ W SKRÓCIE:** Jakie możesz przytoczyć biblijne przykłady tego, jak Bóg prowadzi ludzi do doświadczeń obejmujących cierpienie? Jakiej nowej pieśni pragnie ich nauczyć?

---

<sup>12</sup> Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 5, Warszawa 1997, s. 349.

**„A gdy faraon się zbliżył, synowie izraelscy podnieśli oczy swoje i ujrzeli, że Egipcjanie ciągną za nimi, i zlekli się bardzo. Wołali tedy synowie izraelscy do Pana” (Wj 14,10).**

Czy zdarzyło ci się paść ofiarą jakiejś intrygi albo znaleźć się w pułapce i sytuacji bez wyjścia? Czasami spotykają nas miłe niespodzianki jak na przykład przyjęcie urodzinowe zorganizowane bez naszej wiedzy przez bliskich i przyjaciół. Czasami bywa też tak, że spotykają nas sytuacje bardzo niemiłe. Na przykład w szkole znęca się nad nami jakiś osiłek, a później w zakładzie pracy zazdrosny kolega usiłuje nas wygryźć z dobrej posady.

Od dnia, w którym Izraelici opuścili Egipt, aż do dnia, w którym przybyli do Ziemi Obiecanej, „Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą” (Wj 13,21). Na każdym etapie wędrówki byli prowadzeni przez Boga. Ale dokąd Bóg zaprowadził ich na początku? Do miejsca, gdzie mieli przed sobą morze, po bokach góry, a z tyłu w zasięgu wzroku armię faraona!

**Przeczytaj 14. rozdział *Księgi Wyjścia*. Dlaczego Bóg przyprowadził Izraelitów do miejsca, w którym mieli doświadczyć śmiertelnej trwogi?**

---

Podążanie za *słupem obłoku* czy *ognia* nie daje nam pewności tego, że zawsze będziemy odczuwać szczęście. Może to być trudne doświadczenie, bo nauka sprawiedliwości wiedzie nas w miejsca, w których nasze serce, zwodnicze z natury, jest poddawane próbie (zob. Jr 17,9). W takich trudnych sytuacjach najważniejsza jest świadomość tego, że nawet gdy naprawdę podążamy za Bogiem, to jednak możemy doświadczać różnorodnych trudności i cierpienia, ale mimo to powinniśmy zachować uległość wobec Bożego prowadzenia.

**Czego Izraelici nauczyli się z tego doświadczenia? (Zob. Wj 14,31).**

---

**Dlaczego ufanie Bogu jest czasami tak trudne, choć znamy przecież tak wiele wspaniałych Bożych obietnic? Przypomnij sobie trudne sytuacje, jakie Bóg dopuścił w twoim życiu, by nauczyć cię *wierzyć* Mu i *bać się* Go.**

**„I wyruszył cały zbór synów izraelskich na rozkaz Pana z pustyni Syn i szli od postoju do postoju. I rozłożyli się obozem w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia” (Wj 17,1).**

Oczywiście nie możemy się domagać od Boga wszystkiego, czego chcemy. Ale czy możemy oczekiwać od Niego wszystkiego tego, czego potrzebujemy — nie tego, co nam się *wydaje*, że potrzebujemy, ale tego, czego naprawdę potrzebujemy?

Izraelici na pustyni z pewnością potrzebowali wody. Gdy Bóg w obłoku przeprowadził ich przez Morze Czerwone, to następnie wiódł ich przez trzy dni po spieczonej słońcem pustyni. Ponieważ wokół nie było wody pitnej, ich rozpacz wydaje się uzasadniona. Kiedy otrzymali wodę, której tak bardzo potrzebowali?

Zatem dokąd Bóg ich zaprowadził najpierw? Słup obłoku udał się do miejscowości Mara, gdzie wreszcie znaleźli wodę. Musieli być bardzo uradowani. Ale gdy spróbowali tej wody, natychmiast ją wypłuli, gdyż była gorzka. „Wtedy lud szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc:

— Co będziemy pić?” (Wj 15,24).

Jakiś czas później Bóg zrobił to znowu. Tym razem jednak słup obłoku zatrzymał się w miejscu, w którym nie było żadnej wody (zob. Wj 17,1).

**Przeczytaj Wj 15,22-27; 17,1-7. Co Bóg objawił Izraelitom o sobie w miejscowościach Mara i Refidim? Czego musieli się oni nauczyć?**

.....

.....

**Jakie pytanie zadawali Izraelici w Refidim? (Zob. Wj 17,7). Czy zdarzyło ci się zadawać takie pytanie? Jeśli tak, to dlaczego? Co wówczas czułeś i czego się nauczyłeś z otrzymanej odpowiedzi? Ile razy musimy otrzymać odpowiedź na takie pytanie, by przestać je zadawać?**

.....

.....

**„A Jezus, pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i był wodzony w mocy Ducha po pustyni, i przez czterdzieści dni kuszony przez diabła” (Łk 4,1-2).**

**Przeczytaj Łk 4,1-13. Czego możesz się nauczyć z tego wydarzenia o pokonywaniu pokus i nieuleganiu grzechowi?**

Pokusy są tak trudne do odparcia, bo odwołują się do tego, czego naprawdę pragniemy, i zawsze pojawiają się, gdy jesteśmy najłabsi.

W 4. rozdziale *Ewangelii Łukasza* zawarty jest opis kuszenia Jezusa przez szatana na pustyni. Opis sugeruje nam pewne trudne zagadnienia. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Duch Święty prowadzi Jezusa na pokuszenie. Jednak Bóg nigdy nikogo nie kusi (zob. Jk 1,13). Jak zauważyliśmy, Bóg prowadzi nas do tygła próby. Uderzające w 4. rozdziale *Ewangelii Łukasza* jest to, że Duch Święty czasami może nas doprowadzić do próby, która wystawi nas na silne pokusy szatana. W takich sytuacjach, gdy pokusy uderzają w nas z dużą siłą, możemy je błędnie rozumieć, sądząc, że nie idziemy za Bogiem tak, jak powinniśmy. Jednak niekoniecznie tak musi być. „Często bowiem zdarza się, że w trudnych sytuacjach ogarnia nas zwątpienie, czy Duch Boży rzeczywiście nas prowadzi. Ale ten sam Duch zaprowadził Chrystusa na pustynię i pozostawił go tam, aby był kuszony przez szatana. Gdy Bóg nas doświadcza, ma w tym jakiś cel do spełnienia dla naszego dobra. Jezus nie zwątpił w boskie przyrzeczenie, popadając w pokusę, ani nie wpadł w przygnębienie, gdy przyszła pokusa. My również nie powinniśmy”<sup>13</sup>.

Czasami, gdy znajdujemy się w duchowym tyglu, spalamy się, zamiast się wytapiać. Wówczas pocieszająca jest świadomość tego, że gdy uginamy się pod naporem pokusy, to jednak możemy mieć nadzieję dzięki zwycięstwu Jezusa. Dobra nowina jest taka, że skoro Jezus poniósł nasze grzechy, zapłacił karę za nasze upadki, do których doszło pod wpływem pokus (i to wszelkich pokus), oraz znalazł się w tyglu gorszym, niż my kiedykolwiek takiego doświadczymy, to Bóg nie odrzuca nas ani nie opuszcza. Jest zatem nadzieja nawet dla najgorszego z grzeszników (zob. 1 Tm 1,15).

**Z jakimi pokusami masz do czynienia obecnie? Poświęć czas na modlitwę, prosząc Pana, by nauczył cię, jak możesz zastosować lekcje płynące z przykładu Jezusa. Pamiętaj, że nie musisz ulegać pokusie — nigdy! Pamiętaj, że nawet jeśli ulegniesz pokusie, masz Zbawiciela.**

<sup>13</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 90.

**Przeczytaj 1 P 1,6-7. O czym mówi Piotr w tych wersetach?**

---

Piotr skierował list do ludzi, którzy toczyli walkę z trudnościami i często czuli się opuszczeni. Napisał do „wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii” (1 P 1,1). Tereny te obecnie należą do Turcji. Kilka wersetów dalej Piotr stwierdził, iż wie, że ludzi tych spotykają *różnorodne doświadczenia* (zob. 1 P 1,6).

**Co Piotr miał na myśli, pisząc, że jego adresaci są *uchodźcami rozproszonymi* (BL)? Jak mogło to potęgować próby, które przechodzili?**

---

Bycie chrześcijaninem w tamtych czasach było czymś nowym. Owi wierzący byli stosunkowo nieliczni i w wielu miejscach stanowili zdecydowaną mniejszość — w najlepszym razie niezrozumianą, a w najgorszym — prześladowaną. Piotr zapewnia ich jednak, że próby, które przechodzą, nie są przypadkowe ani chaotyczne (zob. 1 P 1,6-7). Autentyczna wiara jest celem tych, którzy wytrwają w *różnorodnych doświadczeniach*.

**Przeczytaj 1 P 1,6-9. Jakie ostateczne zapewnienie stara się dać Piotr swoim adresatom przechodzącym życiowe próby? Co ta nadzieja oznacza także dla nas?**

---

Jak jawią się wszelkie doświadczenia i cierpienia w porównaniu z wiecznością, jaka czeka wierzących po powtórny przyjsciu Chrystusa? Słowa Piotra skierowane do jego adresatów są słowami Boga skierowanymi do nas bez względu na to, czego dziś doświadczamy. Choć trudne i bolesne spotykają nas próby, to jednak nigdy nie wolno nam stracić z oczu faktu, że ostatecznie czeka nas życie wieczne w nowym niebie i na nowej ziemi, bez bólu, cierpienia i śmierci. Mając taką obietnicę przed nami, zagwarantowaną przez śmierć Jezusa, jakże ważne jest to, byśmy nie stracili wiary, ale raczej pośród życiowych prób prosili Pana, by oczyścił nas ze wszystkiego, co sprzeciwia się naszej wierze!

Był sobie młody człowiek, którego nazwiemy Aleksandrem. Miał za sobą burzliwą młodość — narkotyki, brutalną przemoc i wyroki więzienia. Jednak dzięki pewnemu życzliwemu chrześcijaninowi (którego Aleksander okradł), dowiedział się o Bogu i oddał serce Jezusowi. Choć nadal miał swoje problemy i zmagania, a przeszłość nadal się za nim ciągnęła, to jednak Aleksander był nowym człowiekiem w Jezusie. Miłował Boga i starał się wyrażać tę miłość w posłuszeństwie przykazaniom Bożym (zob. 1 J 5,1-2). W końcu Aleksander poczuł powołanie (wszystko na to wskazywało) i postanowił zostać pastorem. Niewątpliwie odpowiedział na Boże powołanie.

W seminarium duchownym sprawy początkowo układały się dobrze. Jednak nastąpiło jedno potknięcie, potem drugie i Aleksander duchowo się rozsypał. Skończyły się mu pieniądze, przyjaciele odwrócili się od niego i zaczęli go fałszywie oskarżać, niszcząc jego reputację. W końcu zaczął cierpieć na trudną do zdiagnozowania chorobę. Miał trudności z nauką do tego stopnia, iż rozważał przerwanie studiów pastorskich. Co gorsza, wciąż borykał się z silną pokusą zażywania narkotyków, które były dość łatwo dostępne w pobliskim mieście. Raz zdarzyło mu się nawet ulec pokusie. Aleksander nie wiedział, dlaczego go to spotyka, zwłaszcza że był pewien, iż Pan powołał go do studiów pastorskich, a w przyszłości do służby duchownego. *Czyżby Aleksander się pomylił? Jeśli tak, to czy całe jego doświadczenie z Bogiem było złudzeniem?* Wówczas to zaczął podważać podstawy swojej wiary.

**Wyobraź sobie, że podczas tego duchowego kryzysu Aleksander zwrócił się do ciebie z prośbą o radę. Co mógłbyś mu powiedzieć? Jakie twoje doświadczenia mogłyby mu pomóc? Jakie wersety biblijne chciałbyś mu wskazać? Jak pomocne byłyby dla niego następujące fragmenty *Biblii*: Prz 3,1-35; Jr 29,13; Rz 8,28; 2 Kor 12,9; Hbr 13,5?**

---

---

**Niemal wszyscy wyznawcy Pana miewali kryzysy wiary i byli kuszeni, by zwątpić w Jego prowadzenie. Ważne jest to, by w takiej sytuacji trzymać się Bożych obietnic, wspominać Boże prowadzenie oraz modlić się o wiarę i wytrwałość/wytrzymałość. Pan nigdy nas nie porzuci. W tej sytuacji musimy sobie zadać pytanie:**

**— Jak nie poddać się pokusie rezygnacji z Boga?**

---

## DO DALSZEGO STUDIUM

„W dawnych czasach Pan zaprowadził swój lud do miejsca o nazwie Refidim, a dzisiaj może podjąć decyzję o zaprowadzeniu tam nas, by wypróbować naszą wierność. Nie zawsze prowadzi nas w miłe miejsca. Gdyby tak czynił, w naszym poczuciu samowystarczalności zapominalibyśmy, że to On jest naszym Opiekunem. On pragnie ukazać się nam i objawić obfite zasoby pozostające do naszej dyspozycji. Dopuszcza więc, by spotykały nas próby i rozczarowania, abyśmy zdali sobie sprawę z naszej bezradności i nauczyli się wzywać Go na pomoc. On może sprawić, że chłodny strumień popłynie z litej skały. Póki nie znajdziemy się twarzą w twarz z Nim i nie ujrzemy Go takiego, jakim jest, i nie poznamy Go tak, jak jesteśmy poznani, nie będziemy wiedzieć, jak liczne ciężary chętnie za nas poniosł, gdy z dziecięcą wiarą zdawaliśmy się na Niego”<sup>14</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Często mówimy o kuszeniu jako indywidualnym doświadczeniu, którym oczywiście jest. Ale czy istnieją także zbiorowe pokusy, przed którymi powinniśmy się strzec jako zbór czy Kościół? Jeśli tak, to jakie?

2. Podczas studium biblijnego poproś chętne osoby, by opowiedziały o *nieprzyjemnych miejscach*, w które zostały zaprowadzone. Dlaczego miejsca te nie były przyjemne? Gdyby dzisiaj mieli oni przejść prze te same doświadczenia, czy postrzegaliby je inaczej?

3. Wszyscy rozumiemy zasadę stojącą za tym, że Bóg pozwala, byśmy byli oczyszczani i uszlachetniani przez życiowe próby. Jak możemy wy tłumaczyć sytuacje, w których trudności wydają się nie mieć jakiegokolwiek wartości, na przykład gdy ktoś ginie tragiczną śmiercią w wypadku samochodowym? Podczas studium biblijnego spróbujcie dać możliwe odpowiedzi na to pytanie.

4. Podczas studium biblijnego poświęćcie czas na wzajemną modlitwę za siebie o siłę do przetrwania prób i dochowania wierności Bogu.

5. Czy ktoś z uczestników studium biblijnego zna kogoś, kto stracił wiarę wskutek ciężkich życiowych prób? Jeśli tak, co możecie zrobić, by ponownie przyprowadzić tego człowieka do Boga?

<sup>14</sup> Ellen G. White, *Rephidim*, w: *Advent Review and Sabbath Herald*, 7.4.1903. Przeczytaj także rozdział *Wyjście* oraz *Od Morza Czerwonego do Synaju*, w: *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 200-216; rozdział *Kuszenie*, w: *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 79-87.